Rok XX. Berlin, na piątek 17 marca 1916. Nr. 63.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: w ekspedycyi, w agencyach i na pocztach kwartalnie 2 mk.; z odnoszeniem do domu 2,42 mk.; miesięcznie 82 fen., z odnoszeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4,50 mk. — W spedytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:
Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego, reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek 16. marca 1916.

Cele i dążenia młodej Turcyi.

Interesujący przykład, jak wielki wpływ wywiera wojna na podniecenie uczuć i dążeń nacyonalistycznych, nawet w narodach politycznie zacofanych i niewyrobionych, daje nam dzisiaj naród turecki.

Od rewolucyi w r. 1909, która gruntownie uprzątnęła ślady dawniejszych rządów, znajduje się Turcya pod panowaniem t. zw. stronnictwa młodotureckiego. Stronnictwo to, którego przywódcy rekrutują się wśród nowej generacyi inteligencyi tureckiej, wykształconej przeważnie zagranicą w sposób już zupełnie nowoczesny, wypisawszy na sztandarze swym szczytne hasła »Jedność i Postęp«, dąży celowo i energicznie, wszystkimi możliwymi środkami, do przekształcenia Turcyi w państwo niezależne i nowoczesne; dla programu tego usiłuje też pozyskać sobie zwolenników w politycznie jeszcze absolutnie zacofanych i niewyrobionych szerokich masach narodu tureckiego. Dążenia te dotąd napotykały na poważne trudności nietylko wewnętrzne, lecz przedewszystkiem zewnętrzne. Od r. 1911 »młoda« Turcya zmuszona jest prowadzić nieustannie wojnę. Po niepomyślnym wyniku kampanii w Trypolitanii przeciw Włochom, nastąpiły wojny bałkańskie. Rozpolitykowana armia turecka poniosła szereg klęsk i tylko niezgoda pomiędzy jej przeciwnikami zachowała Turcyę od ostatecznej katastrofy. Regeneracya nastąpiła jednak względnie prędko. Kiedy w r. 1914 wybuchła wojna europejska, już Turcya nie potrzebowała pozostawać bierną na uboczu, lecz mogła myśleć o czynnym w niej udziale. Rządzące stronnictwo młodotureckie występować poczęło od razu jawnie ze sympatyami swemi dla mocarstw centralnych. Przyczyniła się do tego w równej mierze tradycyjna nienawiść ku Rosyi jak ostentacyjnie w przeciągu ostatnich kilkunastu lat dla Turcyi życzliwa polityka Niemiec; przedewszystkiem jednak odegrała rola chęć wyzwolenia Turcyi z pod krępujących ją dotąd wszelkich wpływów obcych. We wrześniu roku 1914 zniesione zostały w uroczystym akcie kapitulacye, owe układy, mocą których przyznane były zagranicznym mocarstwom bardzo daleko idące prawa we wszystkich dziedzinach tureckiej administracyi wewnętrznej. Turcya, a raczej jej kierujące koła polityczne, gdyż ogromna większość narodu pozostawała pogrążoną w nieświadomości i iście oryentalnej bierności, pragnęła prawdziwej niezależności. To był pierwszy i główny cel zbrojnego wystąpienia Turcyi przeciw potężnej koalicyi.

Przebieg wojny utrwalił i wzmocnił te nadzieje i dążenia. Armia turecka, w przeciwieństwie do wojen bałkańskich odzyskała dawniejszą swoją chwałę oręża. Przez pierwsze 15 miesięcy wojny wstrzymała Rosyan na granicy Kaukazu, odparła Anglików od Bagdadu, projektowała wyprawę przeciw Egiptowi, wreszcie i przedewszystkiem udaremniła w uciążliwej i mężnej walce wszelkie wysiłki przeciw Konstantynopolowi, zmuszając ostatecznie potężnego nieprzyjaciela do odwrotu. Turecka pewność siebie i turecki nacyonalizm wzmogły się potężnie. Młodoturcy pracować poczęli z podwójną energią nad wykończeniem i wewnątrz kraju mozolnego dzieła narodowej emancypacyi. W administracyi usunięto wszelkie obce naleciałości, zniesiono obce szkoły, wprowadzono wszędzie jako obowiązkowy i jedynie ważny język turecki. Jednocześnie poczęto kłaść podwaliny dla reorganizacyi Turcyi także i pod względem ekonomicznym. Ograniczono i poddano specyalnej kontroli wszelką działalność gospodarczą obcych poddanych i obcych kapitałów na terytoryum tureckiem, zachowano tylko dla sił krajowych możność wykorzystywania w przyszłości bogatych zasobów naturalnych Turcyi, wreszcie przyjęto zaledwie tydzień temu w parlamencie tureckim, pierwszą autonomiczną taryfę celną mającą utrudniać dowóz z zagranicy i chronić, znajdujący się coprawda dziś jeszcze w pierwszych zaczątkach przemysł turecki.

Odrodzenie Turcyi pod względem politycznym i ekonomicznym — oto jest ostateczny cel tego na wielką skalę zakreślonego programu. Cel z punktu widzenia tureckiego niewątpliwie uznania godny, lecz sposób, w jaki starają się go osiągnąć dzisiejsi polityczni kierownicy Turcyi, wykazuje niejedną słabą stronę. Nie dlatego, że nieznanem jest jeszcze dzisiaj nikomu i w Turcyi, jaki będzie ostateczny wynik wojny, ale ponieważ te przewrotowe zmiany w tureckim ustroju państwowym następują zbyt nagle i bez dostatecznego przygotowania całego narodu. Dlatego wątpić należy, czy obrana przez młodoturków metoda, polegająca tylko na wysuwaniu przedewszystkiem dążeń nacyonalistycznych zdoła usunąć zakorzenione dotychczas braki, znaleźć u ogółu tureckiego właściwe zrozumienie i zgotować Turcyi tak łatwo tę oczekiwaną świetną przyszłość. Zbyt długo kraj ten i naród był pod każdym względem zależny od zagranicy, aby od razu teraz mógł polegać tylko na własnych siłach.

Znamiennem jest bowiem, że młoda Turcya nie chce bynajmniej uwolnić się od wpływu tylko tych państw, z któremi dziś jest w wojnie, lecz zrzeka się tak samo zbyt daleko posuniętej opieki mocarstw obecnie sprzymierzonych. Wszelkie ograniczenia i zniesienia przywilejów odnosić się mają w równej mierze do Niemców luc Austryaków jak Anglików lub Francuzów. Jakkolwiek ogólnie jest wiadomem, że cała obrona Turków we wojnie obecnej polega w znacznej części na finansowej, materyalnej i wojskowej pomocy ej sprzymierzeńców, zwłaszcza Niemiec, Turcy usiłują na każdym kroku zastrzedz się przeciw wszelkim zbyt daleko idącym wpływom niemieckim i nazbyt wrażliwy ich nacyonalizm podkreśla to nieraz w sposób wprost drobnostkowy. Tak n. p. pisma niemieckie zwróciły na to uwagę, że kiedy minister wojny, Enwer Pasza, składał przed parlamentem sprawozdanie z walk przed Dardanelami nie wspomniał ani słowem o współudziale niemieckim, aby nie urazić tureckiej narodowej pewności siebie. Jeden z dziennikarzy niemieckich pisał niedawno, że daremnie szukał w Konstantynopolu widocznych śladów współpracy niemieckiej w Turcyi; znalazł tylko w tem mieście jeden drobny napis ze słowami »Deutsches Soldatenheim«. Kiedy dziwił się skromności tego napisu, objaśniono go, że dawniej ten sam napis umieszczony był we wielkich literach i na tle barw niemieckich; lecz władze tureckie kazały ten wielki napis usunąć, aby nie raził uczuć tureckich!

Oczywiście są to tylko drobnostki, ale drobnostki nader charakterystyczne. Dlatego też coraz częściej zdarzają się w poważnych pismach niemieckich głosy, przestrzegające przed powszechnem mniemaniem, jakoby po wojnie Turcya stała otworem dla niemieckiej rutności i przedsiębiorczości i była od razu skłonną przystąpić do projektowan. związku od »morza Północnego do zatoki perskiej«.

Turecki nacyonalizm staje tu na przeszkodzie i dąży do zupełnej niezależności. Czy dobrze na tem wyjdzie musi wykazać przyszłość.

Sejm pruski a polityka zagraniczna. Wzmocniona komisya budżetowa sejmu obradowała wczoraj nad pismem kanclerza co do traktowania spraw polityki zagranicznej przez sejm pruski. Sprawozdawca komisyjny uzasadniał kompetencyę sejmu w tych sprawach i stawił wniosek o przyjęcie rezolucyi, że sejm w przeciwieństwie do poglądu wyrażonego w piśmie kanclerza i prezesa ministrów jest zdania, iż przysługuje mu przez konstytucyę przyznane prawo wyrażania rządowi pruskiemu swego poglądu co do polityki zagranicznej i zapytywania go o jego stanowisko w tych kwestyach.

Z łona komisyi stawiono inny wniosek, aby uznać kwestyę poruszoną w piśmie prezesa ministrów za załatwioną przez uwagi wyrażone przez marszałka sejmu na posiedzeniu plenarnem z dnia 16-go. lutego.

Minister Jagow oświadczył w imieniu ministeryum państwowego, że musi wystąpić przeciw wnioskowi sprawozdawcy komisyjnego i prosi o przyjęcie drugiego wniosku.

Przy głosowaniu drugi wniosek został odrzucony wszystkimi głosami przeciw czterem, poczem przyjęto 23 przec w 5 głosom pierwszy wniosek.

Zatarg między komisyą budżetową sejmu a prezesem ministrów, p. Bethmannem Hollwegiem, powstał, jak wiadomo, na tle rezolucyi komisyi co do wojny łodzi podwodnych. Na skutek listu kanclerza plenum sejmu zaniechało wówczas ponown. publ. omówienia tej kwesty. Jak wynika jednak z treści przyjętego wczoraj przez kom. wniosku, komisya dzisiaj w dalszym ciągu obstaje przy pierwotnem stanowisku, że polityka zagraniczna należy również do kompetencyi sejmu; interesującem będzie teraz, czy sprawa ta, której komisya nie chciała uważać za załatwioną, zostanie ponownie podniesioną w plenum.

Admirał Tirpitz, sekretarz stanu urzędu marynarki, jak donosi urzędowo biuro Wolffa, podał się do dymisyi. Na następcę jego przewidziany jest admirał Capelle.

Admirał Tirpitz stał od r. 1897, t. j. od 19 lat, na czele niemieckiego urzędu marynarki i przez ten czas położył ogromne zasługi na polu rozwoju niemieckiej floty wojennej, której był jednym z głównych twórców.

To też prasa niemiecka bez różnicy odcieni politycznych wobec jego ustąpienia dziś z uznaniem podnosi doniosłość jego dzieła i wyraża ubolewanie, że nie mógł sił swoich zachować aż do końca wojny na usługi kraju. We wojnie obecnej admirał Tirpitz zapowiedział już w jesieni r. 1914 podjętą w lutym r. 1915 wojnę łodzi podwodnych przeciw Anglii i był jak mniemano powszechnie aż do swego ustąpienia tego zdania, że należy ją przeprowadzić w najenergiczniejszy sposób.

Z parlamentu niemieckiego.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu otwarte zostało przy licznym udziale posłów o godz. 2. Marszałek dr. Kämpf wygłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził gorące życzenia dla wojsk walczących mężnie na zachodzie oraz dla floty, która przez czyny »Mewy« dała nowy dowód swej nieustraszonej odwagi. Marszałek wyraził nadzieję, że czwarta pożyczka wojenna mieć będzie świetny wynik i że poszczególne trudności wynikające w drugim roku wojny, zostaną usunięte. Jedność i siła narodu niemieckiego muszą odnieść zwycięstwo.

Bez dyskusyi załatwiono szereg petycyi, na czem porządek dzienny został wyczerpany. Następne posiedzenie dzisiaj we czwartek, o 3. Na porządku dziennym etat i wojenne ustawy podatkowe.

Na dzisiejszem posiedzeniu według postanowienia konwentu seniorów przemawiać będzie tylko sekretarz skarbu dr. Helfferich, aby uzasadnić etat i nowe podatki. Dyskusyi nie będzie, poczem parlament odroczy się do środy. W środę rozpocznie się dyskusya nad etatem połączona z ogólną dyskusyą polityczną, w kołach parlamentarnych sądzą, że kanclerz wobec tego również przemawiać będzie w środę.

Obok komisyi budżetowej utworzoną zostanie dla ustaw podatkowych specyalna komisya podatkowa.

Nowo utworzonej »frakcyi niemieckiej« (Deutsche Fraktion) konwent seniorów przyznał prawa frakcyjne.

Wojna.

Przerwa we walkach o Verdun tym razem nie trwała długo. We wtorek rozpoczął się, jak pisze agencya Havasa, trzeci akt bitwy. Po gwałtownym ogniu artyleryjnym p lewym brzegu Mozy, o którym donosiły już przedwczorajsze komunikaty, wojska niemieckie przeszły do ataku przeciw silnej pozycyi francuskiej na wzgórzu Mort Homme (Umarły Człowiek) i wzięły ją szturmem. Jak sądzą francuskie źródła atak niemiecki na Mort Homme nie miał na celu tylko zajęcie ważnego francuskiego punktu opar-

cia w pozycyach obronnych na zachód od Mozy, lecz nastąpił głównie z powodu, że bateryе francuskie na tem wzgórzu mogły jeszcze skutecznie ostrzeliwać pozycye niemieckie po prawym brzegu Mozy. Tymczasem — jak przypuszcza doniesienie agencyi Havasa — Niemcy przygotowują teraz nowy walny atak na północ od Verdun w odcinku Douaumont Vaux i dlatego poprzednio chcieli pozbyć się przeszkadzającego im ognia artyleryi francuskiej.

W każdym razie trzeba się z tem liczyć, że dalszy ciąg bitwy o Verdun będzie jeszcze bardzo krwawy. Nad Isonzem mimo ulewnych deszczów i śniegów rozwija się ofenzywa włoska. Generał Cadorna donosi o pewnych drobnych sukcesach, komunikat wiedeński podaje, że w kilku punktach odparte zostały gwałtowne ataki Włochów z wielkiemi dla nich stratami.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 15 marca.

Zachodni plac boju.

Pod Neuve Chapelle wysadziliśmy w powietrze naprzód wysunięty angielski szaniec obronny wraz z załogą. Artylerya angielska ostrzeliwała z ciężkich armat Lens. Artylerya francuska była bardzo czynna przeciw naszej nowej pozycyi pod Ville aux Bois i na różnych odcinkach w Szampanii. Na lewo od Mozy posunęło wojsko śląskie w silnym rozpędzie swe linie naprzód z okolicy na zachód od lasu Kruczego na wzgórze »Mort homme«. 25 oficerów i 1000 chłopa nieprzyjacielskiego nierannych wzięto do niewoli. Czterokrotnie powtarzane kontrataki nie przyniosły Francuzom żadnych korzyści, natomiast dotkliwe straty. Na prawym brzegu Mozy i na wschodnich stokach Cotes walczyła po obydwóch stronach artylerya z wielką zaciętością. W Wogezach i na południe wykonali Francuzi kilka mniejszych ataków wywiadowczych, które zostały odparte.

Porucznik Leffers strącił na północ od Bapaume czwarty aeroplan nieprzyjacielski, angielski dwupłatowiec. — Pod Vimy (na północny wschód od Arras) i pod Sivry (nad Mozą na północny zachód od Verdunu) strąciły nasze działa obronne po jednym latawcu nieprzyjacielskim. Pod Haumont (na północ od Verdunu) spadł po walce wielki latawiec francuski. Pasażerowie jego są wzięci do niewoli, reszta nie żyje.

Wschodni i bałkański plac boju.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 15. 3. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Załoga przyczółka mostu na północny zachód od Uścieszka odpierała gwałtowne ataki. Pozatem nie było nadzwyczajnych wydarzeń.

Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Ataki Włochów na froncie Soczy trwają w dalszym ciągu. Wczoraj po poł. walczono zacięcie na wyżynie Podgóra. Wojsko nasze odparło w walce na bliski dystans nieprzyjaciela, który wtargnął tutaj miejscami. Równie bezskuteczny był nieprzyjacielski atak nocny, który wykonany został po kilkogodzinnem przygotowaniu armatniem w okolicy na południe zachód od San Martino. Przed tą miejscowością leży z poprzednich dni, w których walczono, jeszcze przeszło tysiąc trupów nieprzyjacielskich. W kilku innych miejscach frontu na pobrzeżu przyszło do ożywionych walk armatnich i za pomocą rzucania min. Na pograniczu Karyntyi pozostawał nasz odcinek Felli, w Tyrolu okolica Col di Lana pod ożywionym ogniem nieprzyjacielskim. Lotnicy włoscy rzucali, nie sprawiając żadnej szkody, bomby na Tryjest.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 14-go. marca: Front zachodni: Na froncie Rygi ożywiony ogień na południe od jeziora babickiego. W pewnym pododcinku tego frontu zniszczył oddział wojska złożonego z Łotyszów sztuczne przeszkody nieprzyjacielskie, wtargnął do rowów i wymordował bagnetem nagle zaskoczoną załogę. Wrócił cało.

Galicya: Na południe wschód od wsi Podkamień (11 klm. na północny zachód od Nowo Aleksińca) i nad środkową Strypą operowały nasze patrole w dalszym ciągu ze skutkiem przeciw posterunkom nieprzyjacielskim i wzięły znowu jeńców.

Kaukaz: Wojsko nasze odpiera dalej wstecz nieprzyjaciela.

Komunikat angielski.

Londyn, 14. 3. Jenerał Haig donosi: Nieprzyjaciel wysadził w powietrze po jednej minie na południe od kanału La Bassèe i pod Neuve Chapelle. Jedna z tych min wyrządziła pewne szkody w części małego czubka bastylii. Ostrzeliwaliśmy skutecznie nieprzyjacielskie rowy strzeleckie na północ od Ypern. Nasi ludzie rzucający granaty ręczne i służba przy karabinach maszynowych rozpędzili wczoraj w nocy nieprzyjacielskie oddziały robotnicze. Na zachód od Lens znaczna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 14. 3. po poł.:

Na zachód od Mozy był ogień armatni w ciągu nocy dosyć gwałtowny. Na prawym brzegu został powstrzymany silny patrol nieprzyjacielski w lesie pod Haudremont za pomocą ognia armatniego. W okolicy Vaux i Damloup ciągle gwałtowna strzelanina. W Woevre ożywiona obustronna działalność artyleryi, zwłaszcza w odcinku Ex Pozatem nie było ważnych wydarzeń. W lesie le Pretre został oddział niemiecki, który próbował nagle zaatakować nasze rowy pod Croix de Carmes, przywitany ogniem karabinowym, rozproszony. Pozostawił on zabitych na pobojowisku. Na reszcie frontu przeszła noc spokojnie.

Urzędowe sprawozdanie z 14. 3. wieczora:

Na północ od Aisne próbowali Niemcy trzykrotnie wtargnąć do naszych rowów na brzegu północno-zachodnim lasu pod Butte; żadna z tych prób nie miała powodzenia. W Argonach była artylerya nasza górą w odcinku Four de Paris, gdzie wysadzony został w powietrze skład z amunicyą; również ostrzeliwaliśmy linie kolejowe i komunikacyjne w okolicy Mont Faucon i Avocourt. Na zachód od Mozy podwoiła się gwałtowna strzelanina za pomocą granatów wielkiego kalibru na nasze pozycye pod Bethincourt i Cumières. Po poł. wykonali Niemcy bardzo silny atak w tym odcinku, który jednak odparty został na całym froncie z poważnemi stratami. Tylko w dwóch punktach naszych rowów, pomiędzy Bethincourt i Mort Homme zdołał nieprzyjaciel usadowić się. Na wschód od Mozeli i w Woevre była działalność artyleryi podczas reszty dnia bardzo ożywiona Nie było żadnej akcyi piechoty. Na północ od St. Mihiel ostrzeliwały nasze bateryе ważne obozy nieprzyjacielskie w lesie Heudicourt i wywołały wielki pożar na dworcu i w składach Lamarche w Woevre.

W Lotaryngii ostrzewaliśmy oddział nieprzyjacielski na północny wschód od Delme. W Wogezach była po obu stronach ożywiona działalność artyleryi w odcinku Chapelotte i w dolinie Thun. Przez nagłe ataki na rowy nieprzyjacielskie pod Stossweiler i Carspach udało nam się zdobyć bez żadnych strat po naszej stronie, około sześćdziesięciu jeńców i dosyć ważny materyał. Sześć latawców pierwszej grupy bombardującej i pięć latawców dwumotorowych zrzuciło 42 bomby wielkiego kalibru na dworzec Brieulles. W okolicy Verdun stoczono dziś bardzo wiele walk napowietrznych. Obserwowaliśmy, że trzy latawce niemieckie strącone zostały gładko przez naszych lotników ponad liniami niemieckiemi. Jeden z naszych latawców został na wschód od Lure zaatakowany przez czterech lotników nieprzyjacielskich, podjął walkę i udało mu się strącić jednego z swych przeciwników, który spadł w okolicy Cernay. Latawiec nasz wrócił cało do naszych linii.

Komunikat włoski.

Urzędowe sprawozdanie z wtorku: W dolinie Lagarina była czynna artylerya nieprzyjacielska w odcinku Rovereto, gdzie wyrządziła mieszkańcom pewne szkody. Artylerya nasza rozproszyła grupy robotników nieprzyjacielskich pomiędzy Selwa i Levico w dolinie Suganu, zniszczyła szańce nieprzyjacielskie w dolinie górnego Cordevole i Popeny, trafiła w nieprzyjacielskie pociągi wojskowe pod Landra (Rienz) i ostrzeliwała dworzec w Toblach. Na całym froncie Soczy przeszkadzały także i wczoraj straszne ulewy i mgła w akcyi artyleryi i czyniła teren jeszcze bardziej niemożliwym do przebycia. Pomimo to ponowiła nasza piechota, atakując odważnie, swe ataki, ze skutkiem na pozycye nieprzyjacielskie, zwłaszcza u stóp Monte Sabotino, pomiędzy San Michele i San Martino del Carso i na wschód od Montfalcone. Znaczną korzyść osiągnięto w odcinku San Martino gdzie waleczna piechota i brygada królowej po gwałtownem i szybkiem przygotowaniu armatniem zdobyła w walce na bagnety silny szaniec i wzięła załogę do niewoli. Na lewo wtargnęły inne oddziały do linii nieprzyjacielskich koło kościoła San Martino i zniszczyły je. Na południe wschód od Martino zdobyliśmy ważny punkt oparcia nieprzyjacielskiej obrony, nazwany szczytem »Groviglio«. W ciągu dnia wzięliśmy ogółem 254 jeńców, w tem pięciu oficerów i zdobyliśmy dwie kartaczownice. Cadorna.

Walki w północnej Afryce.

Londyn, 14. marca. Urząd wojenny ogłasza następujący telegram z Kaira: Wojsko nasze, którem dowodzi jenerał Peyton zajmie dziś Sollum. Obóz szczepu Senussi pod Mead jest, jak donoszą, niezajęty. Beduini, którzy połączyli się z zwolennikami Said Ahmeda, są zdemoralizowani, zawiedzeni i głodni. Wpływowy szejk wschodniej Mersy, Matruh poddał się, wodzowie szczepu Auladali poprosili o zmiłowanie. Cierpiący głód beduini wraz z rodzinami przybywają masami do naszych linii, by uzyskać pożywienie i dach nad głową po obrabowaniu ich i sponiewieraniu przez ludzi Said Ahmeda.

Zgoda w Galicyi.

Znamienną, a niezbyt pochlebną dla stosunków galicyjskich rzeczą jest fakt, że społeczeństwo polskie w Galicyi o zmianach i zamiarach polskich ciał i instytucyi politycznych z Galicyi, działających na gruncie wiedeńskim informuje się źródłowo nie z polskiej prasy galicyjskiej, lecz z wychodzących w Wiedniu gazet niemieckich. Od pewnego czasu posiadą o tem, co się dzieje w polskich kołach politycznych w Wiedniu, bardzo dobre i źródłowe informacye »Dziennik Poznański«. Charakterystyczną jest rzeczą, iż nawet poważne pisma polskie w Krakowie w braku innych źródeł na te informacye o działalności i zamiarach swych polityków w Wiedniu powoływać się muszą.

Swieżo znajdujemy w »Dzienniku Poznańskim« nowy list z Wiednia przedstawiający obecne stadyum rokowań Naczelnego Komitetu Narodowego z wiedeńskim Kołem Polskiem. Czytamy tam:

Wiedeń. 10 marca.

(n.). Ugodę pomiędzy Kołem polskiem a Naczelnym Komitetem Narodowym uważać można za dokonaną. We wszystkich grupach narodowych w Austryi wszczęto rokowania ugodowe, ale dotąd jedyni Polacy wykazać mogą powodzenie. W Czechach nie doszło jeszcze do zgody, w obozie niemieckim wogóle wszystkie rokowania utknęły z powodu sporu o autonomię krajów.

Rokowania w obozie polskim odbyły się według z góry zakreślonego planu. Socyalistyczni posłowie oświadczyli gotowość wstąpienia do Koła o ile Polacy powrócą do N. K. N. Przez dłuższy czas nie było co do tego pewności i przed kilku dniami dopiero grupa podolska, zebrana w Krakowie wszystkimi głosami przeciwko trzem oświadczyła się za powrotem. Po tej uchwale prezes N. K. N. poseł Jaworski przybył do Wiednia, by wspólnie z prezesem Koła polskiego, ekscelencyą Bilińskim, ustanowić dalszy program akcyi. Według tego programu zbierze się na posiedzenie Koło polskie, ażeby przyjąć do wiadomości akces socyalistów; zdaje się też, że socyaliści otrzymają reprezentanta w prezydyum Koła w osobie posła Daszyńskiego. Następnie Podolacy — a przypuszczam także narodowi demokraci — zamianują swoich kandydatów do Narodowego Komitetu, który z rzędu ogłosi ich kooptacyę.

Wreszcie zbierze się w Krakowie podobny wiec jak dnia 16-go sierpnia 1914 r. Udział w nim wezmą wszyscy posłowie Koła polskiego, Polacy z izby wyższej, byli członkowie sejmowi, członkowie Naczelnego Komitetu i zapewnie inne poważne osobistości. To zebranie ma ostatecznie ugodę ratyfikować. Inaczej też być nie może, bo skoro Naczelny Komitet otrzymał z podobnego zebrania swoje mandaty, to i wszelkie zmiany z tej samej strony powinny być aprobowane. Nadto będzie to zebranie szczególne uroczyste, ażeby na zewnątrz należycie uwypuklić znaczenie dokonanego dzieła ugodowego.

Prezesem N. K. N zostanie, jak wiadomo, ekscelencya Biliński; będzie to więc powrotem do dawnego stanu rzeczy, kiedy dr. Leo był równocześnie prezesem i Koła i N. K. N. Wówczas jednak podnoszono zarzut, że jeden człowiek dwom takim obowiązkom podołać nie może Ażeby mu to ułatwić, profesor Jaworski, który wybrany będzie wiceprezesem N. K. N., zatrzyma i nadal większą część urzędów, i to głównie takich, które wymagają wiele czasu i zachodu. Przedewszystkiem do niego należeć będzie dalej wszystko, co odnosi się do werbunku Legionów i do ich utrzymania, wydawnictwa legionowe itd. Prezes Biliński urzędować będzie w Wiedniu, profesor Jaworski w Krakowie Głównem zadaniem prezesa Bilińskiego będzie reprezentowanie na zewnątrz celów i dążeń Naczelnego Komitetu, a w tym wypadku także Koła polskiego. Zważywszy, że do komisyi politycznej Koła należą także polscy senatorowie, prezes Biliński istotnie reprezentować będzie wszystkie kierunki polityczne polskie w Galicyi.

Jakiekolwiek będą następstwa tych doniosłych zmian, w jednym kierunku zysk z góry jest zapewniony: nikt nie będzie mógł podnieść zarzutu, że u Polaków nie ma z kim traktować. I w komitecie i w Kole reprezentowane będą wszystkie bez wyjątku kierunki, a wszystkich na zewnątrz reprezentantem będzie prezes Biliński. Zresztą sam fakt zgody jest bezwarunkowo tak doniosłym, że pochwalić go musi każdy bez względu na własną polityczną oryentacyę.

Panowie Biliński i Jaworski otrzymają ze strony społeczeństwa polskiego nieograniczone pełnomocnictwo; ich rzeczą jest odpowiednio je wykorzystać.

Wojna a robotnicy.

I.

(P.) Socyolog angielski Shaw Dosmond zwraca w »Politiken« uwagę na szereg poważnych problemów, jakie powstaną po wojnie dla europejskiego ruchu robotniczego. Pisze on:

Przy wybuchu wojny położenie wielko-brytyjskich związków zawodowych, liczących 4 miliony członków, wydawało się bardzo poważnem. W przemyśle zapanował zastój, a tysiące robotników żyło z funduszu na wypadek braku pracy. Stosunki przedstawiały się następujące: Wśród 8 tysięcy członków związku kapeluszników rozdzielano tygodniowo 216 tysięcy koron; wśród 200 tys. tkaczy straciło pracę 192.141, a zarobek jaki im przepadł na długi czas wynosił tygodniowo 2.790 000 kor.

Także związki zawodowe w Niemczech znalazły się w położeniu rozpaczliwem, wskutek niemożności podtrzymania handlu zamorskiego. Liczba robotników bez pracy wzmogła się bardzo. Od 15 do 54 proc. pracowników w przemyśle szklanym i typografów znalazło się bez zarobku.

W końcu roku 1914 zbadałem tymczasem sprawozdania 13 największych angielskich związków zawodowych i doszedłem do rezultatu, iż 10 z nich dawało sobie jako tako radę. Tylko zawody, złączone z produkcyą artykułów luksusowych, nie mogły się utrzymać. Brakowi pracy w ciągu roku zapobieżono przez to, że 600 tysięcy robotników w Angli, a milion w Niemczech powołano do służby wojskowej. Sprawozdania socyalistyczne donoszą też że do 1-go grudnia 1915 r. z członków związków zawodowych było 3 i pół miliona poległych, rannych i zaginionych.

Jaką będzie pożycya związków zawodowych po wojnie? Mam wrażenie, iż organizacye robotnicze Europy spotkał poprostu cios śmiertelny. Wszystkie angielskie związki zawodowe, np. robotników w szmalcowniach stali, robotników transportowych, zwalniają swych członków od płacenia składek na czas służby wojskowej, udzielając pozatem pomocy materyalnej rannym, którzy stali się niezdolnymi do pracy, a nie mniej wdowom i dzieciom po poległych. Im dłużej wojna potrwa, tem bardziej zwiększać się będą zobowiązania związków wobec członków, doprowadzając je wreszcie do ruiny. Podpadającym na zewnątrz najwięcej jest fakt, iż niemal bez walki wyrzekły się one najważniejszego z warunków życiowych, mianowicie prawa strajku, o które europejski stan robotniczy walczył sto lat przeszło. Harry Gosling, przewodniczący związku robotników transportowych i kierownik wielkich strajków w r. 1911 - 12, stanowisko swe zaznaczył niedawno jasno i niedwuznacznie: »Nie mamy zamiaru, nie pragniemy nawet strajkować«. A podczas wizyty, jaką Asquith złożył niedawno przedstawicielom związków zawodowych, pionierzy ruchu robotniczego godzili się z zapałem niemal na życzenie jego, by nie urządzano strajków póki trwa wojna. Każdy związkowiec w Europie pragnie, by jego kraj wyszedł zwycięzko z wojny za każdą cenę. Robotnicy angielscy poszli tylko za przykładem swych niemieckich i francuskich towarzyszy, przyrzekając, że podczas wojny nie rozpoczną żadnej akcyi na tle związków zawodowych. Pozwolili się oni przekonać natychmiast przez Lloyd George'a, gdy tenże im oświadczył: Musicie zawiesić wszelkie reguły!

Robotnicy w Niemczech, Anglii, Francyi i Włoszech przyrzekli wszystko i nic. Oświadczyli oni mianowicie: Po ukończeniu wojny związki zawodowe zajmą znów stare swe stanowisko. Lecz czy będą mogli i chcieli dotrzymać to przyrzeczenie?

Przeważna część robotników we wszystkich krajach nie posiada wykształcenia zawodowego. Podczas wojny ludzie ci dostali się do fabryk i warsztatów, a po wojnie, gdy robotnicy wykwalifikowani wrócą, by zająć swe dawne stanowiska, oni łamać będą ustawy związków zawodowych. Robotnik niekwalifikowany jest panem sytuacyi; wykazuje to zarobek, jaki on osiąga. Czy po skończonej wojnie będzie on chciał zająć swe dawniejsze niższe stanowisko? Choćby on na to nawet się godził, czy nie sprzeciwią się temu pracodawcy, starający się zawsze uzyskać jak najtańszą siłę roboczą? Czy wskutek tego nie dojdzie do zatargów pomiędzy robotnikami kwalifikowanymi, a niekwalifikowanymi, — tem samem do niezgody wśród ludu samego?

Z chaosu wojennego wynurza się »socyalizm«. W ciągu krótkiego czasu Anglia zmuszoną została do podjęcia olbrzymich przedsiębiorstw państwowych, przejmując 2 200 fabryk z 1 i pół miliona robotników Ustanawia się ceny maksymalne na artykuły spożywcze. Znosi się prawo prywatnej własności, a niemniej inne prawa (np. prawo dowolnego wyboru miejsca pracy). W Niemczech państwo zajęło się podziałem chleba, a rząd pruski zorganizował wielkie przedsiębiorstwa państwowe na zasadzie »produkcyi wprost dla spożywców«. We Francyi Millerand wezwał do pracy kobiety, a robotnicy we fabrykach i warsztatach zorganizowani są według zasad kolektywizmu. Każdy członek nowej armii przemysłowej poddać się musi prawom wojennym, gdyby chciał zaprzestać pracować. Podobne stosunki zapanowały także w innych państwach wojujących, tak iż w położeniu europejskiego stanu robotniczego nastąpił zupełny przewrót. W Wielkiej Brytanii przez zaprowadzenie regestrów wszystkich mężczyzn i kobiet od 15 do 64 roku życia stworzono w całym kraju olbrzymią sieć organizacyjną.

Jakimi będą skutki tego wszystkiego dla robotników?

Z pewnością wykaże się w Anglii i w innych krajach po wojnie niemożliwość zamknięcia olbrzymich ilości fabryk i przedsiębiorstw państwowych, stworzonych podczas wojny i zatrudniających mężczyzn w wieku wojskowym i niewojskowym. Innemi słowy nastanie dla robotników nowa era biurokratyczna; biurokracya może bowiem być tak samo demokratyczną, jak kapitalistyczną. O ile lud po wojnie nie będzie posiadał dość siły na to, by przejąć kontrolę nad nową państwową maszyneryą produkcyjną, będzie miał związane ręce na czas jednego lub dwóch nawet pokoleń. Żelazne prawa wojenne, regestrowanie każdej dorosłej osoby, sam fakt przywyknięcia do pracy pod panowaniem biurokracyi państwowej, — wszystko to sprawi, że pragnienie zrzeszania się zaniknie. Robotnik zrzeszać się będzie pod komendą sierżanta. Słowem: europejskie związki zawodowe i organizacye robotnicze zlały się do tego stopnia z państwowemi organizacyami wojskowemi, że straciły swą odrębność.

Kwestya stosunku cen do zarobków stała się jednym z paradoksów wojennych Wśród nienormalnych skutków wojny, ujawniających się np. w braku sił roboczych, robotnik przywykł do nadzwyczajnych zarobków. Robotnicy niekwalifikowani zarabiają jeszcze raz lub dwa razy tyle, co w czasach normalnych. I tak zarabia robotnik amunicyjny w Birmingham obecnie do 270 koron tygodniowo. Już to samo przekształciło wymagania europejskiego robotnika. W przyszłości nie zadowoli się on 20 — 25 — 30 koronami, jakie otrzymywał tygodniowo dawniej. A czy pracodawca zdoła go zmusić?

Z drugiej strony wojna spowodowała zwyżkę cen artykułów codziennego użytku do niebywałej wysokości, a ekonomiści wszystkich krajów przewidują, iż ceny te pójdą jeszcze dalej w górę. Czy wobec tego robotnik europejski w przyszłości liczyć może na zarobek, odpowiadający wzmożonym wydatkom? Z doświadczenia wiemy, że nie. Podnoszenie się zarobków postępuje tylko zwolna za podnoszeniem się cen. Już przed wojną udowodnił najwybitniejszy statystyk angielski w sprawach robotniczych, Sidney Webb, że europejski stan robotniczy w przeciągu ostatnich lat 20 musiał stale ograniczać swe warunki życiowe, gdyż ceny wzrastały silniej, niż zarobki. Twierdzeniu temu nikt nie zaprzeczył. W Wielkiej Brytanii i Australii ceny artykułów codziennego użytku podniosły się w tym okresie czasu o 15 proc., we Francyi i w Kanadzie o 25, w Niemczech o 40, a w innych krajach o 60 proc., podczas gdy zarobki podniosły się tylko o 5 do 30 procent. Jakimi będą warunki życiowe po wojnie, gdy ceny od czasu jej wybuchu podniosły się o 24 do 100 procent?

Sprawy polskie.

Konkurs na powiastki dla dzieci.

Z wybuchem wojny wzmogła się znacznie liczba wydawnictw, które licząc się z obudzoną ciekawością czytania, rzucają masami 10 fenygowe zeszyciki o treści sensacyjnej na półki mniejszych księgarń i nowopowstałych gazeciarni. I nasza młodzież, mianowicie po miastach i miasteczkach, wchłania chciwie w siebie te niemoralne nieraz fabrykaty, wybierając książeczki o tytułach niezwykłych, z jaskrawymi obrazkami. Dziesiątki tysięcy takich »romansów« o detektywach, Indyanach, Meksykanach, i Bóg wie jakich awanturnikach rozchodzą się co tydzień pomiędzy dziećmi naszemi, spaczając ich umysł i serce.

Aby choć w części zaradzić złemu, postanowił Wydział oświatowy Rady Narodowej, popierać wydawanie polskich książeczek o podobnym wyglądzie, lecz treści uczciwej, kształcącej a niemniej pociągającej.

Komitet do sprawy tej powołany rozpisuje niniejszem konkurs na napisanie powiastek osobnych lub w seryach luźno połączonych, bądź oryginalnych, bądź też w przeróbkach lub tłomaczeniach.

Tematy mogą być dowolne z wszystkich krajów i czasów z wyłączeniem obecnej wojny.

Każdy zeszyt ma obejmować około 32 stron druku większej 8-ki i tworzyć całość w sobie zamkniętą.

Rękopisy należy przysłać do dnia 1. maja br. pod adresem: Ksiądz Antoni Ludwiczak w Poznaniu, ul. Strzelecka 31 (Schützenstr.).

Na rękopisie należy umieścić znak lub godło, w dołączonej zaś zamkniętej kopercie, tem samem godłem oznaczonej, znajdować się powinno nazwisko oraz adres autora.

Prace uznane przez Komitet za dobre i stosowne, nagradzać się będzie podług osobnej umowy z autorem, poczem przechodzą na własność Rady Narodowej. Nieodpowiednie manuskrypty zwraca się na życzenie autorowi. Komitet zastrzega sobie prawo ogłoszenia wyniku konkursu.

Prosimy usilnie pp. autorów i autorki o serdeczne zajęcie się tą ważną sprawą i o liczne obesłanie konkursu

Poznań, dnia 13. marca 1916 r.

Komitet dla tanich książek powiastkowych
Ks. S. Grzeda. Ks. Antoni Ludwiczak. J. Suchowiak.

Wiadomości polityczne.

Stany Zjednoczone.

Pomnożenie armii.

Waszyngton, 15. 3. (Biuro Reutera). Izba deputowanych przyjęła przeciw jednemu głosowi rezolucyę, która uprawnia prezydenta do postawienia armii regularnej na jej pełną cyfrę 120 tys. chłopa.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 16 marca 1916.

Kalendarz: Piątek, 17 marca, Gabryela.

— **Uwaga dla abonentów pocztowych.** Celem ułatwienia przy zamówieniu gazety zwracamy naszym Szan. Czytelnikom odbierającym »Dziennik Berliński« przez pocztę, niniejszem uwagę, że każdy listowy jest zobowiązany od 15-go do 25-go marca przyjąć zamówienie na gazetę, odebrać pieniądze i dostarczyć pokwitowania.

Mylne jest zdanie tych Czytelników, którzy zamówiwszy raz gazetę, myślą, że poczta im bez przerwy takową dostarczać będzie. Abonament pocztowy musi być bowiem co kwartał odnawiany i tego musi każdy czytelnik dopilnować, w przeciwnym razie poczta przerwie dostarczanie.

Leży zatem w interesie każdego poszczególnego Czytelnika, ażeby zawczasu odnowił abonament na nowy kwartał, nie chcąc doznać przerwy w dostarczaniu »Dziennika Berlińskiego«.

— 49 rocznica Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie odbędzie się w niedzielę 19 marca w domu Katolickim przy Niederwallstr. 11 na białej sali o godz. 8 na którą Szan. Członków i przez nich zaproszonych Gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

— Tow. Polek p. op. św. Józefa urządza w niedzielę 19 b. m., o godz. 6-ej, przedstawienie teatralne wykonane przez dzieci, w lokalu p. Goździewicza, Grüner Weg 27. Zarząd.

:: **Obwieszczenie w sprawie sprzedaży kawy.** Można nabyć tylko pół funta na raz. Urzędowo ogłaszają: Na podstawie § 4. ustawy o stanie oblężenia i §§ 12, 17 uchwał związkowych w sprawie urządzenia urzędów do badania cen i regulowania żywności z 25. sierpnia i 4 listopada 1915 r. rozporządzam niniejszem na obszar miasta Berlina i prowincyi brandenburskiej:

1) Kawy surowej nie wolno już więcej w handlu detalicznym sprzedawać

2) Palonej kawy nie wolno w handlu detalicznym sprzedać na raz więcej jak pół funta jednemu kupującemu.

Dotyczy to także składów wysyłkowych w miejscu, dla Wielkiego Berlina wysyłki w obrębie pocztowym Wielkiego Berlina; wyłącza się wysyłkę do zakładów służących do nocowania i żywienia osób.

Wykroczenia karane będą więzieniem do 6 miesięcy, albo grzywną do 1500 mk.

Rozporządzenie to obowiązuje od zaraz.

Głównodowodzący na Marchię
von Kessel
Jenerał - pułkownik.

— **Skradzione karty na chleb.** Przedwczoraj w nocy dokonali złodzieje nowego włamania do biura komisyi rozdzielającej chleb przy Markusstr. 49, znajdującego się w budynku szkoły dla głuchoniemych i szkoły gminnej nr. 53 Złodzieje wyłamali drzwi zaryglowane na specyalny zamek bezpieczeństwa, rozbili w biurze szafę i zabrali z niej prawie wszystko, co tam znaleźli. Skradli 100 głównych kart i 300 kart dodatkowych na 56. tydzień, numery 51 690 — 52 000, 800 kart dziennych 62-go. tygodnia, 400 kart dziennych 63 go. tygodnia i 300 kart dziennych na 64. tydzień, żółte kartki, na których piekarze notują swe zapotrzebowanie mąki, złote binokle ołówki, pudełko gumy, paczkę świec stearynowych i markę gotówki. Karty uprawniające do zakupna chleba w przyszłym tygodniu zostawili nietknięte. 100 000 kart, które nadeszły dnia poprzedniego, było przechowanych w innym pokoju i stąd też złodzieje ich nie znaleźli.

— **Ograniczenie wyrobu kiełbas.** Wskutek braku mięsa wieprzowego a od niedawna także i wołowiny wykazała się potrzeba ograniczenia fabrykacyi kiełbas. W tym celu odbywają się konferencye i rząd wezwał koła interesentów do wydania swego sądu. Postanowiono poddać różne projekty zmierzające do ograniczenia fabrykacyi kiełbas.

— **Podrożenie kiełbas.** »Voss. Ztg.« dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że w Berlinie wkrótce znacznie podrożeją kiełbasy wszelkiego rodzaju. Także i komisya trudniąca się regulowaniem cen nie mogła się opowiedzieć za ograniczeniem różnych gatunków wyrobów mięsnych.

— **Kasy szkolne dla pożyczek wojennych.** »Voss. Ztg.« donosi o zorganizowaniu w berlińskich szkołach podpisywania na pożyczkę wojenną. Uskutecznia się to w ten sposób, że poszczególne szkoły przystępują do t. zw. »Schul-Kriegsanleihekasse«. Poszczególny uczeń może pewną sumą przy takiej organizacyi udzielić się w podpisywaniu pożyczki wojennej.

— **Zniesienie cen maksymalnych na warzywo zagraniczne.** W ostatnim czasie ukazał się bardzo mało warzywa na targu berlińskim. Wobec tego zniósł magistrat natychmiast ceny maksymalne obowiązujące dla kapusty zagranicznej. Dalej ogłaszają, że cebula do sadzenia nie podlega cenom maksymalnym ustanowionym urzędowo.

— **Podpisywanie pożyczki wojennej przez urzędników prywatnych i robotników.** »Voss. Ztg.« donosi, że berlińska izba handlowa wydała osobne listy, na których poszczególne firmy i fabryki jej obwodu mają spisywać swych funkcyonaryuszy i robotników, którym dane firmy odciągać będą od pensyi i zarobków pewne kwoty, które dana firma naprzód wyłoży przy podpisaniu przez nich pożyczki wojennej, a potem odciągać im będzie w ratach od zarobków. Potrzebne formularze w tej sprawie otrzymywać można bezpłatnie w biurze izby handlowej przy Dorotheenstr. 8.

OD REDAKCYI.

Panom Chęcińskiemu, Lewandowskiemu i Fr. Kaczmarkowi w Moabicie donosimy ponownie, że dopóki sprawa nie zostanie obustronnie wyjaśniona sprostowań żadnych zamieszczać nie będziemy.

Pokwitowanie

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady-Narodowej złożyli w dalszym ciągu w »Dzien. Berlińskim«:

Oddział młodzieży Sokół Berlin I.	10,00	mk.
Nijak	3,50	»
Rodzina P.	4,00	»
M. Schmack	10,00	»
Od internowanych w Neubeeren	9,67	»
Fr. Weinert	5,00	»
Tow. śpiewu Chopin	50,00	»
Dybizbańscy, Rummelsburg	15,00	»
Hildebandt, Charlbg.	5,00	»
Landszturmista M	1,00	»
Bercia	2,00	»
Od pp. Majewskich przez ks. J. P.	5,00	»
Leszek i Januszek	5,00	»
W. C.	5,00	»
Z. G.	5,00	»
S. M.	5,00	»
M. G.	5,00	»
Od Br. Nerskiej w miejsce kwiatów na imieniny pani Kaź. Szuster	6,00	»
A. Szpotowicz, Charlbg.	10,00	»
Od jeńców-oficerów z obozu Gütersloh	13,30	»
Piotr J gielski	1,00	»
Sobczak	4,00	»
Gabler	4,00	»
Kałążny	2,00	»
F. Kubacki	10,00	»
St. Sypniewski	6,00	»
J. Sypniewski	5,00	»
J. Leśniewski, landszturmista	3,00	»
Zebr. przez p. Ziemnego w lokalu p. Kleby w Neukölln	7,00	»
Tomasz Rutkowski	10,00	»
A. Zacharkiewicz, Szczecin	10,00	»
Fredziu i Maryś Jasińscy ze skarbonki	3,00	»
Zebr. w Tow. Fryzyerów na publ. czesaniu 7. 3.	25,50	»
J. M.	1,00	»
Zebr. przez p. Leśkiewicza	25,40	»
W. Kapałczyński, Kilonia	7,00	»
Zebr. w Dzien. Berl. od 1. 1. 16.	4554,63	mk.

W ogólności zebrano dotąd w Dziennikiu Berlińskim 38412,28 mk.

Berliński Komitet dla bezdomnych otrzymał w dalszym ciągu:

A. Senkowski i Grotninger	12,55	mk.
Andrzej Kurzaj z pola walki	2,00	»
Stefan Krzystolik z pola walki	2,00	»
Wojciech Strzyżewski z pola walki	1,00	»
Franciszek Ponitka z pola walki	4,00	»
Ks. dr. Łukaszczyk	30,00	»
Stanisław Przybylski	5,00	»
Marya Przybylska	5,00	»
Helena Przybylska	5,00	»
Dr. Tad. Kubicki	5,00	»
Stanisław Piątkowski	6,00	»
Feliks, Teofil i Franciszek Chrzyszczyńscy po 6 mk.	18,00	»
J. Rychlewski, zebr. w kółku familijnem u pp. Piaseckich	3,00	»
Robotnicy z Królestwa w fabr. prochu w Möser (przy Brandbg.)	117,50	»
Robotnicy z Królestwa na dominium Hobrechtsfelde (Buch)	56,00	mk.
Robotnicy z Królestwa na dominium w Buchu: Maryanna Kuca	2,50	»
Franciszek Kuca	3,50	»
Józef Urbaniak	2,50	»
Franciszek Urbaniak	2,50	»
Antoni Kambał	2,50	»
Stanisław Kambał	2,50	»
Franciszek i Jadwiga Gablyta	5,00	»
Jan Bąk	2,50	»
Andrzej Kowalski	2,50	»
Józefa Urbaniak	2,50	»
Jan Froncy	2,50	»
A. Kolecki z listy nr. 3	5,00	»
N. N.	100,00	»
Dr. W. Ulatowski, Kilonia	25,00	»
Polacy w Szpandawie	100,00	»
Zebr. na posiedz. Tow. Rob. w Schönebergu	31,30	»
Zebr. podczas polsk. naboż w Neukölln	15,00	»
Komisya kościelna św. Pawła w Moabicie zebr. przed kościołem	73,67	»
Członkowie Tow. śpiewu »Moniuszko«	23,00	»
Zebr. na zebr. Tow. Wyborczego w Moabicie	14,25	»
Zebr. przez Tow. Wyborcze w Moabicie	23,75	»

Ogółem złożono dotychczas 6502,69 mk.

Julian Sokołowski, skarbnik.

Berlin, SW. 68, Kochstr. 19 I.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

Zebranie zarządu i rady Związku Komitetów parafialnych odbędzie się w Moabicie w piątek 17 marca b. r. o godz. 8 w lokalu pana Handschuha przy Oldenburgerstr. 39, na które się Komisyę Kościelną św. Pawła z Moabitu zaprasza. Obecność wszystkich konieczna. Augustyn Gaca, prezes.

W czwartek 16. 3:

»Okręg Tow. Oświat. Kobiecy«. Grüner Weg 27 o 9.

W sobotę 18. 3:

Tow. polsko-kato'. Robotników. Posiedzenie poszczególnych zarządów o 9 u p Goździewicza, Grüner Weg 27.

Tow. Polek Maryi Konopnickiej, Strassmannstr. 39, o 7 i pół. Posiedzenie zarządu w piątek.

Komisya kościelna w Lichtenbergu w lokalu p. Paulusa przy Scharnweberstr. 57 o godz. 8 wieczorem. Zaprasza się rodziców, których dzieci przystępować mają d. I. komunii św.

Zjed. Zawod. Polskie Wedding, o ½9 przy Köslinerstr. 17. Zarządu i mężów zaufania.

Tow. Obywateli Polskich. Grüner Weg 27 o 9.

W niedzielę 19. 3.:

Parafia św. Pawła w Moabicie Turmstr. 25-26 o godz. 2.

Tow. polsko-kat. robot. p. op. św. Józefa, Böttgerstr. 2 o 7. Wspólna spowiedź w sobotę wieczor. i niedzielę rano.

Tow. Polsko-katolickie na północy. Weddingstr. 9 o 8.

Tow. Terminatorów Niederwallstr. 11 punktualnie o 7 7 rocznica na białej sali.

Tow. Młodzieży na wschodzie. Strassmannstr. 39 o 5.

Samopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 7. Lekcya literatury polskiej o godz. 5.

Tow. Obywateli - Obywatelek w Moabicie, Emdenerstr. 18 u p. Sobańskiego o godz. 8. Nadzwyczajne

Zjed. Zawod. Polskie filia wschód, Langestr. 108 o 2½.

Tow. »Stella« Melchiorstr. 15 o godzinie 7.

Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köslinerstr. 17 o 2 i pół.

Tow Robot. w Lichtenbergu. Scharnweberstr 57, o 6.

Tow. Polek Wanda w Moabicie. Turmstr. 25 o 8. Odczyt.

Tow. Polek z Niederwalki, Niederwallstr. 11, o 5

Komitet parafialny na Weddingu, Weddingstr. 9 o 5½.

Tow. Wyborcze Moabit. Turmstr. 25-26 o godz. 2. Wykład p. Koszutskiego.

Tow. Polek pod op. św. Józefa Wspólna spowiedź w niedzielę o godz. 11 i pół.

Lekcye śpiewu.

Tow. śpiewu Harmonia. Lekcya chóru mieszanego piątek o 9 przy Niederwallstr. 11.

Nabożeństwa polskie.

Lichtenberg. Nabożeństwo z polskiem kazaniem odbędzie się w niedzielę, 19. 3. o godzinie ½ 12 w kościele św. Maurycego.

W kościele św. Sebastyana (Gartenplatz) odbędzie się nabożeństwo polskie w niedzielę, 19 bm., rano o godz. 8. Sposobność do spowiedzi w sobotę wiecz. o godz. 6-ej, jako i w niedzielę rano od 6-ej. Ponieważ jest czas wielkanocny, wypada, żeby rodacy jaknajliczniej przystąpili do Sakramentów św Zaleca się przyjść do spowiedzi o ile można już w sobotę wiecz. ze względu na czas w niedzielę ograniczony.

Gorzkie żale.

Gorzkie żale w kościele św. Jadwigi odbywać się będą w czasie postu co niedzielę po poł. o godz. 3 z kazaniem i błogosławieństwem Najświetnego Sakramentu. Uprasza się Rod. o jaknajliczniejsze przybycie.

W parafii św. Rodziny co niedzielę gorzkie żale po poł. o godz. 3 w dużym kościele.

W kościele św. Maurycego w Lichtenbergu odbywać się będą co niedzielę gorzkie żale o godz. 4.

Köpenick. W kościele św. Józefa odbywają się co niedzielę gorzkie żale o godz 3. po poł.

Neukölln W niedzielę o godz. 3. w kościele św. Klary, Prinz Handjerystr., odbędą się gorzkie żale z polskiem śpiewem i kazaniem.

W kościele N. M. P. odbywać się będą co niedzielę o godz. 3 gorzkie żale. Potem nauka pasyjna, błogosławieństwo z wystawieniem najświętszego Sakramentu. Przy wyjściu będzie zbierana składka na bezdomnych.

W kzściele św. Józefa przy Müllerstr. odbywać się będą co niedzielę gorzkie żale o godz. 3.

Weissensee. Gorzkie żale odbywają się co niedzielę po poł. o godz. 3 i pół.

Oberschöneweide. W kościele św. Antoniego w czasie postu odbywać się będą co niedzielę o godz. 3. po poł. drogi krzyżowe w języku polskim.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Żeński Sokół Charlottenburg: Schlossstr. 32 o 7 w niedzielę 19 bm.

Tow. Kat. Robotników Polskich »Braterstwo«. Zebranie w niedzielę 19 bm. o 6 w lokalu p. Slachciaka przy Schlossstr. 32.

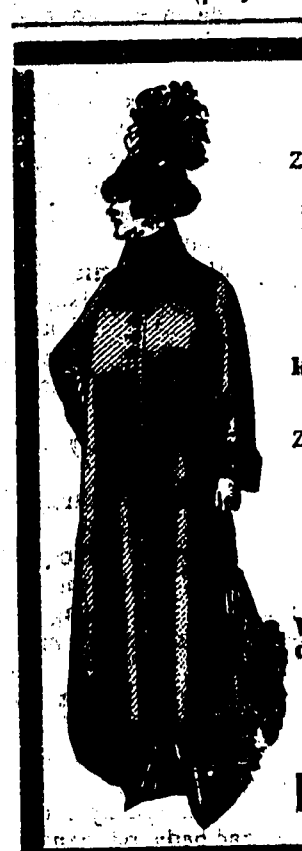

Wyprzedaż inwenturowa zakazana.

Sprzedaję jak następuje:

Za **15.**—, 22.—, 30.— Ładne płaszcze gumowe, w nieb. i ziel. kolorze z najlepszej gumy.
» **8.**75, 15.—, 25.— Śliczne ulstry z najlepszego materyału.
» **12.**—, 18.—, 26.— Piękne kostyumy.
» **36.**—, 45.—, 54.— Kostyumy modele z aksam. kamg. i suk.
» **33.**—, 48,—, 60,— Astrachan., bawel.. plusz. i krymerk. płaszcze długie.

Za 25.— kostyumy z lodenu

Aby uniknąć zbyt wielkiego natłoku, prosimy przybyć przed południ.

Za 25, 33, 45 m. aksamitn. i jedwabne suknie.

Za **67.**—, 83.— 96.— Ładne płaszcze plusz. z seal i jedw. na czystej jedwabnej podszewce.
» **29.50.**—, 35.—, 58.— Czysto jedw. płaszcze gum. w nieb., zielon czarn. kolorze, najlepsza guma
» **160.**—, 250.—, 450.— Piękne płaszcze futrzane, seal, bisan, najlep kuśnierska praca.
» **10.**— 15.— Peleryny z loden, płaszcze z loden
» **10.**— 15.— 22.— Spódnice modele.

Wybór dla pozamiejsc. przy małej wpłacie. Wymiana dozwolona. — Dla korpulentnych figur wybór w każdym oddziale.

W niedzielę od 12—2 godziny otwarte.

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach. **NO., Gr. Frankfurterstrasse 115** przy Andreasstrasse.

Porządnej i skromnej
dziewczyny
poszukuje od 1-go kwietnia br.
Drowa Szubertowa
Flensburgerstrasse 9.

Poszukuje się
kierownika
lub kierowniczki
windy
[Fahrstuhlführer].
Technikum Süden
Telefon Moritzplatz nr. 6421.
Kottbuserdamm 79.
Dla niewykształconych krótkotrwałe kursa na dogodnych warunk.

Otworzyłem
szewski warsztat
reparacyjny
przy **Holzmarktstr. 13.** Za skorą i rzetelną obsługę ręczę
Wojciech Bartkowiak.

DZIENNIK BERLIŃSKI
kosztuje z odnoszeniem do domu tylko 81 fen.

Mówisz Pan po polsku?
Praktyczny podręcznik dla Niemców uczących się po polsku.
Cena 1,90 mk.
Do nabycia w „Dzienniku Berlińskim".

MAPA POLSKI
(kolorowa) z roku 1772
w historycznym rozwoju
cena 1.20 oraz
mapa terenu wojny z Rosyą
1914—1916, cena 1.40.
Obie mapy wykonane bardzo gustownie i przejrzyście z napisami polskimi, znajdować się powinny w każdym domu polskim. Do nabycia w **Dzienniku Berlińskim.**

Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni

W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 9
Hurtownie! **Tel. Königstadt 1696.** **Detalicznie!**
poleca wyroby własne.
Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 fen. za gram, od 50 gramów począwszy. Gilzy 100 sztuk tylko 35 fen. Maszynki. Papierki.
Hurtowny skład papierosów „Noblesse" i „Extra Noblesse", „Dubec", „Vulkan", „Salima" i wiele innych tutejszych i zagran., które po fabrycznych cenach oddaję.

Skład hurtowny likierów i koniaków
firmy B. Kasprowicza z Gniezna
Zamówienie od 3 butelek począwszy uskuteczniam odwrotnie.
Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.
Skład cygar i papierosów.
Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolicę.
Telefon Moabit nr. 2915.

Drukiem i nakł. Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Feliks Kasprzak, Berlin.